

# Głos eucha- rystyczny.



ROK XIV

SIERPIEŃ 1931

Nr. 8

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, ZYGMUNTOWSKA 4.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 151.252.

Cena zeszytu 25 groszy.



## Dla XX. Prefektów i nauczycieli religji:

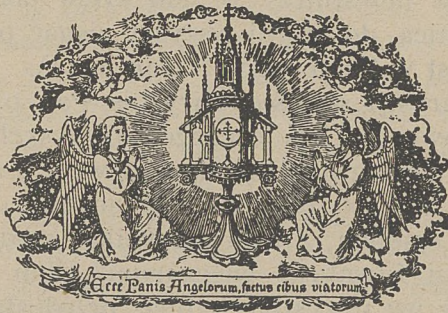
- Bielawski Z. X. Dr.: Katechezy biblijne na I klasę szkół powsz. Wyd. 3-cie.
- Katechezy biblijne na II i III kl. szkoły powsz. z przygotowaniem i przemówieniami do pierwszej spowiedzi i Komunii św., zastosowane do urzędowego programu. Cena 12 zł. (Podręcznik szkolny dla nauczycieli, rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 12 maja 1929. Nr. II—4016/29).
  - Podstawy wychowania relig. Część I i II. Cena 2'20 zł.
  - Przewodnik metodyczny do katechizmu rzym.-katol. archidiec. lwowskiej. Cz. II. Katechezy o przykazaniach, dobrych uczynkach i o grzechu. Cena 6 zł.
  - Zagadnienia wychowawcze. Cena 4'50 zł.
- Dorszyński J. X.: Kazania katechetyczne o przykazaniach Boskich. Cena 6 zł.
- Długosz T. X.: Historia Kościoła kat. Część I 2'60 zł., Część II 4 zł.
- Grabowski I. X. Dr.: Prawo kanoniczne według nowego kodeksu. Wyd. II rozszerzone. Opr. 29 zł., brosz. 25 zł.
- Klementowski L. X.: Bóg jest miłością. Cykl egzort dla młodzieży starszej. Cena 9 zł.
- Koenn J. X.: Na drogach Pańskich. Wiązanka myśli ascetycznych na tle życia św. Alojzego Gonzagi. Cena 5'50 zł.
- Kosiński W. X. Dr.: Technika głoszenia kazań. — 38 ilustracyj. 1'50 zł. (3'20).
- Muchowicz Wł. X.: Przenajświętsza Ofiara. 25 kazań o Mszy św. 4'50 zł.
- Żukowski S. X. Dr.: Emanuel. Kazania o Najśw. Sakramencie. 1'25 zł.
- Komunja dzieci w świetle dekretu „Quam singulari“. — 80 zł.
  - Krótkie nauki niedzielne na podstawie ewangelij 5'— zł.

Do nabycia w Tow. „BIBLIOTEKA RELIGIJNA“  
Lwów, ul. Rutowskiego 5 — telefon 88-57.



# GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO  
MIESIĘCZNE  
DLA  
KAPŁANÓW  
I  
WIERNYCH



POŚWIĘCONE  
SZERZENIU  
CZCI  
PRZENAJŚW.  
SAKRAMENTU  
OŁTARZA

TREŚĆ: Eucharystja życiem Kościoła. — Płeśń. — Eucharystja w polskiej pieśni kościelnej (c. d.). — I-szy Kongres Eucharystyczny diecezji Włocławskiej w Kaliszu. — Kongres eucharystyczny w Piotrkowie Trybunalskim. — Piotr Jerzy Frassati (c. d.). — Dzień chorych we Lwowie. — Z ruchu wydawniczego.

„ŚWIĘTA GODZINA“: Pan Jezus w Najśw. Sakramencie wzorem miłości Bożej. — Modlitwy Konfederatów Barskich. — Modlitwa.

## Eucharystja życiem Kościoła.

„Albowiem u ciebie jest źródło żywota“.  
(Ps. 35, 10.)

Kiedy wódz zbrojnych zastępów — mówi jeden z pisarzy duchownych — pada, po chlubnej potyczce ofiarą swego poświęcenia, całe wojsko skupia się wkoło niego; każdy żołnierz tworzy z piersi własnych żywy wał obronny i osłania go przed natarciem wrogów, którzyby chcieli zabrać go z pola walki jako chwalebny zdobycz. Hufiec bojowy odbywa potem marsz triumfalny, unosząc śmiertelne szczątki tego, który go wiódł do zwycięstwa. Tak kroczy przez wieki Kościół katolicki. Wódz jego zmarł przed 19 stuleciami, lecz zgon ten był dla Niego i dla Jego rodziny pierwiastkiem i zadatkim życia nieśmiertelnego. Odkupiciel nasz pozostawił bowiem Kościołowi Swemu nie martwe zwłoki, lecz ciało żywe i chwalebne,



ukryte pod pozorami śmierci, a pełne życia nadprzyrodzonego<sup>1)</sup>.

Życie to zaczerpnął Syn Boży jako Bóg w łonie Ojca; jako Człowiek uczestniczy w tem życiu tak przeobficie, że jest skarbnicą, do której wszyscy sięgać po nie mamy. „A... żywot jest w Synu Jego“ (I Jan 5, 11).

W Eucharystji stał się Chrystus Pan ośrodkiem życia jednostkowego i społecznego, niewysychającym źródłem i niewygasłym ogniskiem, posiewem i rozsadnikiem życia w Kościele św. jako ciele zbiorowem i w każdym jego członku zosobna. Z tego zbiornika „wody żywej, wytryskującej ku żywotowi wiecznemu“ (Jan 4, 14) przelwa się życie we wszystkie tętnice, przedostaje się i wnika w komórki i poszczególne organy tego „wielkiego żyjącego organizmu i wielkiego rozdawcy życia<sup>2)</sup>), jakim jest Chrystusowe ciało mistyczne, Kościół nasz święty. On sam daje Jezusowi życie sakramentalne, sprowadzając Go na ołtarz słowy konsekracji, a zarazem przez Niego i w Nim czerpie życie pełną dłonią i w siebie wchłania, by wylewać je następnie na dusze „miarą natłoczoną, potrzęsioną i opływającą“ (Łuk. 6, 38).

Dusza Chrystusowa jest w wszechświecie źródłem życia dla milionów aniołów i świętych; węzłem, który łączy i spaja wszystkie części Kościoła; motorem, który wprawia go w ruch i bez którego byłby tylko ciężką masą, wystawioną na pastwę nieprzyjaciół.

Przen. Sakrament jest w Kościele św. tem; „drzewem żywota“ (Rodz. 2, 9 i Obj. św. J. 22, 2), wyniesionem jak cedr ponad Libanem i jak cyprys nad górą Sion (Eccli. 24, 17). Od zawiązku swego aż do ostatnich dni istnienia na ziemi żyje Kościół i żył będzie nieśmiertelnym sokiem ożywczym tego drzewa. Nazewnątrz widzimy mniej lub więcej świetlane i liczne życia owego przejawy, ale jak w Chrystusie było niewzruszone bóstwo, czy gdy spoczywał milczący w żłobie, czy krwią ociekający wisiał na krzyżu, czy też jaśniał blaskiem na Taborze, tak Kościół zawsze jest jeden i ten sam wśród zewnętrznej różno-

<sup>1)</sup> Mgr. Landriot „La divine Eucharistie“. <sup>2)</sup> Ab. Sauvé „L'Eglise intime“.



rodności stanów i zmiennych kolei, jakim tu na ziemi podlega.

Jedność hierarchji i braterstwo członków, powszechne rozszerzanie się Kościoła, trwanie jego i ciągłość nieprzerwana, oraz niezniszczalna żywotność, świętość jego nauki, sakramentów, wielkość bohaterstwa — wszystko to wypływa z Eucharystji jako z krynicy żywota. W życiu dusz poszczególnych cała różnorodność stanów, cnót, obowiązków, wszelkie postępy w dobrem, każda śmierć święta, która wprowadza do życia doskonałego w niebie; wszystkie te formy tak piękne, promieniowania przejasne, wszystkie dobroczynne, twórcze i zdobywcze siły życia, wypływają z Eucharystji zawsze świeże, bujne i młode. Z Serca eucharystycznego Jezusa wytryskują, jakby z otwartego wciąż źródła, wszelkie dawne i nowe dobra, przyniesione światu przez Odkupiciela. W Eucharystji jest bowiem jedna rzeczywistość, jedna treść: życie; życie niezmiernie, wieczne, niewzruszone, a zarazem rozlewne. Jest to ocean bezbrzeżny, zawrotna przepaść życia<sup>3)</sup>.

Życie Eucharystyczne — mówi jeden z Arcypasterzy — tak Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego miłości jest wynalazkiem, jak i dopuszczonych w bezmiernem miłosierdziu do uczestnictwa w temże życiu, owiec Jego, — jest najwyższym szczytem życia na ziemi i w czasie; jest to przejście do życia w niebie i wieczności.

Życie to sakramentalne ma niejako trzy trony i rozlewa się z nich pod różnemi formami na wszystkie ułomności ludzkiej natury, którą ma przeobrazić. Pierwszym tronem Jezusa utajonego to przybytek święty, który tem więcej tronem mienimy, że powszechnie zowią go więzieniem. Daje nam tu Chrystus Pan obecność Swoją, a wraz z nią światło, umocnienie, pociechę. Drugi tron to ołtarz, na którym spełnia się Jego ofiara. Trzecim wreszcie tronem jest stół święty, gdzie Jezus nam się daje, a razem z Sobą wnosi życie<sup>4)</sup>.

Eucharystja to nietylko Bóg przy nas i z nami, lecz

<sup>3)</sup> Ab. Bolo „Contemplations eucharistiques“. <sup>4)</sup> Ks. Bisk. Billières na kongr. euch. w Lourdes 1899.



Bóg w nas samych. Zbawca nasz wieńczy tu tajemnicę Swej miłości, której celem jest zjednoczenie z nami na to, by nam dać życie. „Albowiem, jako Ojciec ma żywot sam w sobie: tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie“ (Jan 5, 26).

Ta Hostja, w którą wcielił się w chwili konsekracji na ołtarzu Bóg żywy, z kolei wciela się niejako w nas w Komunji św., by iść z nami w bój życiowy, w znój codzienny, stać się życiem naszej duszy i duszą naszego życia, chlebem naszym powszednim.

Do zasilania, utrzymania i rozwijania w nas życia nadprzyrodzonego potrzeba boskiego pokarmu. Zgotował nam go Jezus w Najśw. Eucharystji, stając się sam, w całej prawdzie i rzeczywistości, posiłkiem naszym i Karmicielem pod niepozorną postacią okrucha chleba. Człowiek grzeszny musi dla odżywiania ciała zdobywać chleb w pocie czoła; człowiek odrodzony będzie musiał dla karmienia duszy także w pewien sposób pracować. Trud to jednak niewielki; nie będziemy sami sobie przygotowywali chleba dla duszy, gdyż byłoby to ponad siły nasze. Pan nasz zarządził temu i czeka na dzieci Swoje w świętym przybytku, by jako Boski Żywiciel rodziny obdzielić je „Chlebem żywym i dającym życie“ (pieśń: „Chwal Sionie“), którym jest On sam we własnej osobie.

Wiadomo, że chleb jest najpospolitszem, codziennem pożywieniem człowieka, ale zrobienie jego wymaga długiej pracy. Składa się na nią mozół rolnika, który orze, sieje, zbiera plon i młóci; trud młynarza, który miele ziarno i przesiewa mąkę, a wreszcie praca piekarza, który rozczynia i miesi ciasto i piecze je. Iluż tedy ludzkich wysiłków potrzeba do przyrządzenia nam chleba naszego powszedniego! Czyż to nie jest obraz prac Chrystusa, przysposabiającego nam chleb życia wiecznego w czasie Swej ziemskiej pielgrzymki? Zaczyna od siewu boskiego ziarna we Wcieleniu; życie Jego ukryte to czas powolnego wzrostu, uwieńczonego żniwem życia publicznego.

W mące następuje zmielenie i przerobienie na chleb; fermentacja dokonuje się w grobie chwalebny, a upieczenie w ognjach Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia,



oraz przez wylew Ducha Św. Eucharystja jest upamiętnieniem całego tego życia, udzielając nam przytem z niewyczerpaną płodnością ożywiających jego zasług.

(C. d. n.)

H. Lut.

## *Pieśń.*

*Boże odwieczny, Święty, Nieśmiertelny,  
Przed Twoją mocą drży demon piekielny,  
Twą wielkość głoszą przestworza i morze,  
Łąki i lasy, budzące się zorze.  
W twórczej potędze nigdy niepojęty,  
W każdym atomie święty, święty, święty!*

*Boże światłości, Duchu niezgłębiony,  
Ku Tobie garną się jestestw miljony.  
W tęsknicy wiecznej, bólu i pokorze  
Szukają Ciebie w każdej życia porze,  
Nucąc hymn chwały w męce, łzach poczęty,  
Ojczy maluczkich, święty, święty, święty!*

*Boże nędzarza, wygnańca, sieroty,  
Pod Twojem okiem rozbite namioty.  
W dali perłowej rumieni się zboże,  
Nie każdy jednak po kłos sięgnąć może:  
Niemocą ślepca niejedem dotknięty,  
Niezdolny dostrzec, — święty, święty, święty!*

*Boże Miłości — Boże zapoznany,  
Od śmierci wiecznej zachowaj, — błagamy,  
Niech jad niewiary dusz naszych nie orze,  
Niech krzyż Chrystusa oświeci bezdroże,  
By nikt z żyjących nie został przeklęty,  
Uznał Twe prawo, — święty, święty, święty!*

Stefanja Dołżycka.



## Eucharystja w polskiej pieśni kościelnej.

Ciąg dalszy.

Obok tych przekładów z obcych języków tworzymy już dość wcześniej własne pieśni eucharystyczne, z których dwie odnaleziono w rękopisach XV w., mianowicie:

*O Ciało Boga żywego,  
Jezu Chrysta niebieskiego,  
Przymi od nas pozdrowienie,  
Nad Cię innego Boga nie;*

oraz druga, bardzo zresztą podobna do przytoczonego przekładu pieśni czeskiej:

*Witaj, mile święte Ciało,  
Coś na świętem krzyżu pniało;  
Od Boga Ojca poszcie miało;  
Z Panny czystej krew przyjęło.*

Pieśni te jednakże, dawno już nie śpiewane w nabożeństwie kościelnem i starą swą polszczyzną z trudnością zrozumiałe, znane są dziś chyba tylko jeszcze badaczom literatury ojczyznej. Polskie pieśni eucharystyczne, po dziś dzień jeszcze śpiewane w kościołach naszych lub przynajmniej drukowane w kancjonałach kościelnych, są pochodzenia znacznie późniejszego. Autorów ich przeważnie nie znamy, albo ściślej mówiąc, znamy ich tylko wyjątkowo, jak autora pieśni:

*Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z Nieba,  
Pod przymiotami ukryty chleba,*

o której wiemy, że wyszła z pod pióra poety Franciszka Karpińskiego († 1825), twórcy kilku innych powszechnie znanych pieśni nabożnych.

Pod względem treści polskie pieśni eucharystyczne cechuje wielka prostota. Dogmatyczno-mistycznych rozważań w nich niewiele, a jeśli są, to bardzo pierwotne i ogólnikowe, świadczące właśnie o niedużej uczości teologicznej ich twórców. W pieśni:

*Niebo, ziemia, świat i morze,*



autor całą prawdę dogmatyczną ujął w tych kilku zdaniach:

*Tyś jest pod osobą chleba,  
Któryś dla nas zstąpił z nieba;  
W tym Najświętszym Sakramencie  
W każdym zostajesz momencie.*

*W tej Hostji jest Bóg żywy,  
Choć zakryty, lecz prawdziwy;  
Jak wielki cud Bóg uczynił,  
Że chleb w Ciało Swe przemienił.*

*Teraz na ołtarzu czeka,  
Aby mógł przyjść do człowieka.  
Ni Anieli, Cherubiny,  
Nie dostąpią Serafiny,*

*Czego człowiek dostępuje,  
Ciało i Krew gdy przyjmuje.  
Więc, o Boże utajony,  
Bądź od wszystkich pochwalony.*

Żywo przypominają się podobne zwrotki znanej pieśni na Boże Ciało:

*Rzućmy się wszyscy razem;*

a więcej jeszcze drugiej pieśni inaszej:

*U drzwi Twoich stoję, Panie.*

Nad momentem dogmatyczno - mistycznym w naszych pieśniach eucharystycznych rodzimego pochodzenia przeważa uczuciowy, kiedy serce prostaczka kaja się przed majestatem Boga ukrytego w drobnej Hostji, jak w pieśni:

*Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże,  
Którego niebo objąć nie może,  
Ja proch mizerny przed Twą możliwością  
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.*

*Tu Stwórcę Swego w wierze wyznaję,  
Kocham serdecznie, pokłon oddaję,*



*Cieszę się wielce z Twojej Boskiej chwały;  
Niech Ci się kłania z niebem świat cały!*

*Dziękuję za to, żeś się postawił  
W tym Sakramencie, abys nas zbawił,  
Za Twoje łaski tu wyświadczone  
Odbieraj od nas serca skruszona.*

Od tegoż Pana wszechmocnego wyczekuje zmiłowania w potrzebie, więc w pieśni:

*Chwalmy niewysłowny,*

błaga Go z głębi serca stroskanego:

*Niech Cię uczci lud wierny,  
Boże pociech niezmierny!  
W czasie głodu, moru, wojny,  
Bądź miłosierny.  
Błogostaw, prosim Ciebie,  
Z niebios Najświętszy Chlebie;  
Ulecz, broń, ratuj i zasil  
W każdej potrzebie!*

(Dok. nast.)

X. Dr. Br. Gładysz.

## I-szy Kongres Eucharyst. diecezji Włocławskiej w Kaliszu.

(27—29 czerwca).

Dzień pierwszy.

Już w przeddzień Kongresu starożytny Kalisz przybrał odświętny wygląd. Na ulicach miasta powznoszono bramy triumfalne, gmachy udekorowano; z okien powiewają flagi papieskie i państwowe. W przeddzień rozpoczęcia Kongresu została uroczyście otwarta wystawa kościelna, mieszcząca się w gmachu gimnazjum im. A. Asnyka. Otwarcia dokonał Ks. Biskup K. Radoński, który tego dnia przybył do Kalisza w towarzystwie Ks. Biskupa Sufragana W. Owczarka. W sobotę od samego rana odbywał się zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z całej diecezji.

O godz. 3-iej po poł. na rogatkach miasta przy wspa-



niale przybranej bramie, na której widniał napis: „Witaj nam, Księżu Prymasie!“, zebrały się bractwa, cechy, stowarzyszenia i związki z chorągwiami i sztandarami oraz wojsko, straże ogniowe, przysposobienie wojskowe i niezliczone szeregi młodzieży szkolnej na powitanie Najdosłojniejszego Gościa, JEm. Ks. Kardynała Prymasa, który nadjechał od strony Poznania samochodem. Po powitaniu przez p. Maciejewskiego imieniem magistratu i p. Pułaskiego prezesa diec. Instytutu Akcji katolickiej i prezesa Komitetu kongresowego, Ks. Prymas wsiadł do landa, zaprzęzonego w sześć pięknych koni. Zebrane rzesze entuzjastycznie witały Metropolitę Gnieźnieńskiej prowincji kościelnej, do której należy diecezja Włocławska, wznosząc nieprzerwanie gromkie na jego cześć okrzyki. Ks. Prymas odbył pontyfikalny ingres do kolegiaty św. Józefa, gdzie o godz. 4.30 odprawił uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po uroczystem Veni Creator i kantacie eucharystycznej, odśpiewanej przez zjednoczone chóry kaliskie, podniósł kazanie wygłosił JE. Ks. Biskup Okoniewski z Pelplina.

Na rozpoczęcie Kongresu przybyło siedmiu Księża Biskupów: Ks. Kardynał Prymas Hlond, Ks. Biskup Okoniewski, Ks. Biskup Tymieniecki, z Łodzi, Ks. Biskup Szlagowski z Warszawy, Ks. Biskup Jasiński z Sandomierza oraz obaj Arcypasterze z Włocławka. Na Kongres przybyli przedstawiciele wszystkich katolickich organizacyj i związków z całej diecezji oraz nieprzejezrane rzesze wiernych ze wszystkich stron.

Pierwsze zebranie plenarne odbyło się w dwóch wielkich salach kasyna oficerskiego, tak urządzonych, że pośrodku nich znajdowało się podjum, widocznie z obu sal. Zebranie rozpoczęła hymn kongresowy, odśpiewany przez zjednoczone chóry z towarzyszeniem orkiestr wojskowych. Po hymnie Ks. Biskup Radoński pełnem namaszczenia religijnego przemówieniem otworzył 1-szy Kongres diecezji włocławskiej.

Pierwszy powitał Kongres Ks. Kardynał Prymas, który w mocnem przemówieniu wezwał wszystkich „do Chrystusa“. Imieniem rządu witał Kongres p. starosta Połocki, w imieniu miasta p. Kowalewski, imieniem rolników p. Wyganowski, ziemianek p. Walewska, oraz Krucjaty Eucharystycznej jedna z dziewczynek.

Referat n. t. „Odrodzenie narodu przez Eucharystję“ — wygłosił p. prof. Klemens Jędrzejewski z Płocka. Doskonale opracowany, z siłą wypowiedziany referat, zawierający najgłębsze pragnienia duszy katolickiej, dążącej do Najśw. Eucharystji, bogaty we wskazania, które dy naród



ma iść ku odrodzeniu — przyjęty został entuzjastycznie. Kongres wysłał 4 następujące depesze: do Ojca św., do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, do Ks. Nuncjusza Apostolskiego i do Wielunia na bratni Kongres Eucharystyczny. Hymnem eucharystycznym, odśpiewanym przez chóry, zakończono I plenarne zebranie. W godzinach wieczornych odbyło się w salach magistratu zebranie towarzyskie, w teatrze przedstawienie Golgoty, kina zaś wyświetlały religijne filmy.

W niedzielę na pontyfikalnych Mszach św. rozpoczęły pracę sekcje kongresowe, których było siedem: apostołstwa modlitwy, Krucjaty Eucharystycznej, sodalicyj i inteligencji, Akcji katolickiej, pedagogiczna i młodzieży pozaszkolnej.

### Dzień drugi.

W godzinach porannych we wszystkich kościołach katolickich odbywały się pontyfikalne nabożeństwa. W kolegiacie Ks. Biskup Tymieniecki odprawił uroczystą Mszę św., u św. Mikołaja — Ks. Biskup Szlagowski, w kościele jezuitów — Ks. Biskup Jasiński, w kościele OO. Franciszkanów — Ks. Biskup Radoński, w kościele sióstr Nazaretanek — Ks. Biskup Okoniewski. Wszędzie wygłaszane były kazania eucharystyczne. Od godz. 10.30 odbywały się zebrania sekcji: sodalicyj i inteligencji, młodzieży pozaszkolnej i tercjarskiej, na których uchwalono rezolucje. Ks. Biskup W. Owczarek odprawił Mszę św. połową; kazanie przed mikrofonem wygłosił ks. dyr. S. Wojsa. W godzinach popołudniowych od g. 3-ej odbywały się zebrania sekcji. Po zebraniu odbył się pochód dzieci z krucjatą eucharystyczną, zakończony błogosławieństwem Najśw. Sakramentu w kolegiacie. Tysiące dzieci wielbiły Chrystusa Utajonego. Odbył się również pochód i defilada Związku Młodzieży Polskiej, który w tym dniu odbywał swój zlot. Pochód był imponujący.

O godz. 6.30 wiecz. odbyło się drugie zebranie plenarne z referatami p. mec. Sz wajdlera z m. Łodzi n. t. „Eucharystja a życie wewnętrzne rodziny“ i p. dyr. T. Błażejewicza z Warszawy n. t. „Eucharystja a sprawa społeczna“. Przed referatami odczytano nadesłane depesze od Ks. Nuncjusza Apostolskiego i od Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu. Następnie odczytano i przyjęto rezolucje wszystkich sekcji. Ks. Biskup Radoński w pięknym przemówieniu oddał chwałę Bogu za łaski kongresowe, podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia Kongresu. Marszałek Kongresu p.



L. Pułaski wezwał wszystkich do zrealizowania uchwał kongresowych w kierunku odrodzenia duchowego. Obrady zakończono kantatą. Od godz. 9-tej wiecz. w kościołach odbywała się całonocna adoracja Najśw. Sakramentu. O godz. 12-ej w nocy Księża Biskupi odprawili Msze święte, w czasie których były wygłoszone kazania i odbywała się Komunia generalna, którą przyjęły liczne rzesze.

### Dzień trzeci.

W trzeci dzień Kongresu, w uroczystość św. św. Apostołów Piotra i Pawła, o godz. 6-ej rano w kolegiacie wystawiono Najśw. Sakrament. Po Mszy św. o godz. 9-ej wyszła na ulice miasta uroczysta procesja. Procesja tak co do wspaniałości, jak i co do liczebności duchowieństwa i wiernych przeszła wszelkie oczekiwania. Kalisz w tym dniu przybrał szatę tak wspaniałą, jakiej jeszcze nigdy nie widziano. Różne święta odbywały się w tym starożytnym grodzie, ale wszystkie one, choćby najuroczystsze, nie mogły w najmniejszej mierze dorównać świętu eucharystycznego Chrystusa Króla. Wszystkie domy przybrane girlandami, flagami, świętymi obrazami, emblematami państwowymi, czciły swego Stwórcę. Podkreślić należy fakt, że nawet żydowskie balkony przybrano flagami państwowymi.

Monstrancję z Najśw. Sakramentem wstawiono w ogromną kilkumetrowej wysokości monstrancję, wykonaną z drzewa i pozłocaną. Tę ogromną monstrancję, widzianą z daleka, niosło ośmiu kapłanów, przybranych w ornaty. Procesję prowadził Ks. Kardynał Prymas Hlond. Brało w niej udział pięciu biskupów, około trzystu księży oraz przeszło 50.000 ludu wiernego. Sztandary, chorągwie, obrazy, feretrony ciągnęły się na długości przeszło 2 km. Chóry z towarzyszeniem orkiestry wojskowej śpiewały pieśni nabożne na przemian z ludem. Procesja z kolegiaty św. Józefa przeszła ulicami na ogromny plac przy parku miejskim, gdzie przed wspaniałym ołtarzem, zbudowanym przez Stowarzyszenie architektów kaliskich, pontyfikalną Mszę św. odprawił Ks. Biskup Laubitz z Gniezna. Po „Credo“ kazanie przed mikrofonem wygłosił Ks. Biskup Jasiński z Sandomierza. Po skończonej Mszy św. Ks. Biskup Radoński, po krótkim wezwaniu wiernych do modlitewnego skupienia oddał całą diecezję opiece Najśw. Serca Jezusowego. Następnie procesja wróciła z powrotem do kolegiaty, gdzie po odśpiewaniu „Te Deum“ zakończyła się uroczystość. W procesji poza przedstawi-



cielami, biorącymi udział w otwarciu kongresu, uczestniczył p. wojewoda łódzki, Jaszczołt.

Podniesiony na duchu, pokrzepiony łaską Bożą, rozgrzany miłością eucharystyczną wielotysięczny lud odpływał kompanjami, autobusami i kolejami we wszystkie strony diecezji.

Uroczystości kongresowe pozostawiły niezapomniane wrażenia. Lud ukojony i podniesiony na duchu z błogosławieństwem na ustach wracał do swych domostw.

## Kongres eucharystyczny w Piotrkowie Trybunalskim.

W dniach od 12 do 14 czerwca rb. odbył się w Piotrkowie Trybunalskim Kongres Eucharystyczny diecezji Łódzkiej, zorganizowany w związku z obchodem 700-ej rocznicy śmierci św. Antoniego Padewskiego, którego cząsteczka relikwii spoczywa w kościele OO. Bernardynów w Piotrkowie.

W dniu 11 maja rb. Ks. dr. Wincenty Tymieniecki, Biskup łódzki, wydał do duchowieństwa i wiernych diecezji gorącą odezwę, zapowiadającą Kongres i zarządzającą nabożeństwem z racji 700-ej rocznicy św. Antoniego.

Ks. Biskup łódzki przybył dn. 12 bm. do Piotrkowa o g. 8-ej rano i otworzył Kongres, który rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w starożytnym kościele farnym i biciem w dzwony we wszystkich siedmiu kościołach miasta. Po odprawieniu nabożeństwa Ks. Biskup wygłosił inauguracyjne przemówienie.

W dniu następnym, w sobotę, o g. 8-ej rano JE. Pasterz Łódzki udzielił parotysięcznej rzeszy młodzieży szkolnej Komunii św., a następnie odprawił dla niej uroczystą Mszę św. na placu przy halach. W dwóch salach piotrkowskich przez cały dzień odbywały się posiedzenia kongresowe, na których były wygłaszane referaty. O godz. 15-ej JE. Ks. Biskup udzielił młodzieży szkolnej w liczbie 4.000 Sakramentu Bierzmowania. O godz. 18-ej z kościoła farnego zostały w uroczystej procesji przeniesione relikwie św. Antoniego, które nieśli Księża Biskupi: Dr. T. Kubina z Częstochowy i Dr. W. Tymieniecki. O g. 9-ej w kościołach farnym i bernardyńskim rozpoczęły się całonocne adoracje Najśw. Sakramentu. O godz. 12-ej w nocy Ks. Biskup Kubina odprawił Mszę św. w kościele OO. Bernardynów, Ks. Biskup Tymieniecki zaś w kościele farnym. W godzinach wieczorowych w salach im. Kilińskiego i 2-go gimnazjum wygłosili referaty pp. J. Mun-



kiewicz i prof. Waizer. Po referatach uczestnicy Kongresu w obecności obu Księża Biskupów odmówili „Wierzę w Boga“. Przez całą noc napływały liczne kompanje z okolicznych parafji; liczba kompanij dosięgła 60-ciu pielgrzymek.

W niedzielę dn. 14 bm. o g. 9.30 rano wyruszyła z kościoła farnego główna procesja kongresowa. Procesja przeszła ulicami miasta do placu przy Halach, gdzie był urządzony ołtarz. Tu na placu ustawiły się przybyłe na Kongres kompanje. Cały plac przedstawiał las chorągwi kościelnych i sztandarów różnych organizacyj. Liczba uczestników, biorących udział w uroczystem nabożeństwie na placu, sięgała cyfry 100.000. Procesję prowadził Ks. Biskup Tymieniecki w asyście Ks. Biskupa Kubiny i Ks. Biskupa Szlagowskiego z Warszawy. Liczba kapłanów, przybyłych na Kongres wynosiła ponad 100. Wśród duchowieństwa byli przedstawiciele kapituł wrocławskiej i łódzkiej oraz przedstawiciele duchowieństwa archidiecezji warszawskiej i diecezji sandomierskiej. Ulice miasta i poszczególne domy były pięknie udekorowane a wieczorem rzeźsiście iluminowane. Ludność katolicka zasypywała przeciągającą procesję kwieciami.

Po przybyciu pochodu na plac Ks. Biskup Dr. Antoni Szlagowski odprawił uroczystą sumę, w czasie której płomienne kazanie wygłosił Ks. Biskup Kubina. Dostojny Mówca rozwinął myśl, że życie organizmu ludzkiego koncentruje się w sercu. Kościół, jako organizm społeczny, ma także serce, a jest nim Przenajświętsza Eucharystja. Zainstalowane na placu megafony umożliwiły zebrany rzeszom wysłuchanie nabożeństwa i podniosłego kazania. Pienia religijne podczas nabożeństwa wykonały doskonale przygotowane zjednoczone chóry piotrkowskie wraz z orkiestrą. Po nabożeństwie Ks. Biskup Tymieniecki odczytał z ambony otrzymaną od Ojca św. depezę, poczem udzielił zebrany apostołskiego błogosławieństwa i w serdecznych słowach podziękował komitetowi organizacyjnemu z prezesem p. Witanowskim na czele za prace przy urządzeniu Kongresu. Następnie ruszył z placu pochód w kierunku kościoła bernardyńskiego. Zostały tu odczytane i przyjęte rezolucje kongresowe oraz treść depezy hołdowniczej do Ojca św., poczem Kongres został zamknięty. Po zamknięciu Kongresu Księża Biskupi z przedstawicielami władz i instytucyj społecznych przyjęli defiladę Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, przybyłej na zlot z racji Kongresu.

Kongres Eucharystyczny w Piotrkowie dzięki doskonałej organizacji wypadł wspaniale. Sprzyjająca pogoda



sprawiła, że na kongres przybyło mnóstwo ludzi. Doskonale opracowane i wypowiedziane referaty, uroczyste nabożeństwa, majestatyczny pochód przez ulice miasta z Najświętszym Sakramentem, żywy udział wiernych w Kongresie, gorliwość mieszkańców Piotrkowa przy udekorowaniu miasta i przyjęciu przybyłych na kongres kompanij, spowodowały, że rzesze wiernych z żalem, lecz w podniosłym nastroju opuszczały Piotrków, unosząc ze sobą pogłębienie w wierze, spotęgowane przywiązanie do Kościoła i zachętę do pracy w Akcji Katolickiej.

## Piotr Jerzy Frassati.

Ciąg dalszy.

Z wielką pobożnością przyjął Jurek po raz pierwszy Ciało Pańskie, lecz dopiero w zakładzie OO. Jezuitów począł częściej zasilać się niebieskim pokarmem. Oto, co o tem pisze O. Lombardi, katecheta:

„Zwróciła moją uwagę gorliwość, z jaką mały chłopiec z trzeciej klasy skorzystał z zachęty do częstego komunikowania. Zaraz zaczął przystępować do Stołu P. po kilka razy w tygodniu, a zawsze z wielkim zapalem niewinnego serca. Zdziwiło to, a nawet zaniepokoiło jego matkę, która obawiała się ze strony żywego malca lekkomyślności w przyjmowaniu tego wielkiego Sakramentu. Zapewniłem ją, że w tym wypadku niema niebezpieczeństwa, a niebawem już sama widziała w swym synku obfite owoce częstego jednoczenia się z Bogiem, w szybkim wzrastaniu chłopaczka w cnotach. Gdy w jakiś czas później Jurek po raz drugi powrócił do zakładu, zaczął ponownie przystępować do Stołu P. i zachował już ten święty zwyczaj aż do końca życia. Pod cudownym wpływem Eucharystji wyrobił w sobie moc charakteru, głęboką pobożność oraz chrześcijańską siłę przekonania i stał się wzniosłym wzorem dla wszystkich“.

Miał też Jurek pewne ułomności i nie odrazu stał się doskonałym. Odznaczał się mianowicie porywczym usposobieniem i nieugiętością w postanowieniach. To jednak, co w dziecku wydawało się wadą, przerodziło się zczasem w zasadnicze i pierwszorzędne zalety charakteru.



Okres przejścia z dzieciństwa do wieku młodzieńczego przeżył Jerzy w domu, pod czujnym okiem rodziców, a zwłaszcza matki. Po zganionym wybryku przypadł razu pewnego do jej kolan, prosząc o przebaczenie i zapewniając uroczyście, że się to więcej nie powtórzy. Nie zapomniał o danym przyrzeczeniu w dalszym życiu nigdy. Nieraz gdy podnoszono wiarę jego i pobożność, mawiał dla upokorzenia się, przesadzając ciężkość młodzieńczego przewinienia: „Nie zawsze byłem takim... Mam i ja w życiu chwile ciemne, szczególnie z tego czasu, gdy byłem jeszcze w wyższych klasach gimnazjum i gdyby Pan Bóg nie udzielił mi wówczas wyjątkowej łaski, nie wiadomo, co by się ze mną stało“...

Potknięcie to w najniebezpieczniejszym okresie życia miało ten dobry skutek, iż Jerzy doświadczył, jaką siłą dla duszy jest częste i godne przystępowanie do sakramentów św. Chłopiec o bujnym i żywiołowym temperamencie odczuwać miał nieraz gwałtowność odzywających się namiętności, lecz wsparty łaską Bożą, z którą najwierniej współpracował, zwyciężał je siłą woli, czerpaną w modlitwie i Eucharystji, postępując wciąż na drodze doskonałości i nie tracąc nigdy spokoju i równowagi.

Rozmiłowany w przyrodzie i jej tworach, wstawał Piotr Jerzy wczesnym rankiem podczas pobytu na wsi, by zrywać w ogrodzie najpiękniejsze i najwonnejsze kwiaty w celu przystrojenia ołtarza w tym kościele, w którym poprzednio złożył Jezusowi-Hostji w dani serce własne wraz z gorącą modlitwą. Zdrów, rzeźki i dobrze zbudowany, odbywał młody Frassati dalekie wycieczki w ukochane góry. Pociągany duchem i ciałem ku szczytom, wspinał się na najwyższe turnie, by rozkoszować się cudami natury i wznosić serce do Stwórcy wszechrzeczy.

„Urok piękna wznosił cię w zaświaty...  
Całą duszą gorącą, a młodą  
Czcilesz Boga, obcując z przyrodą,  
Bo sam byłeś jak słońce i kwiaty...“

Wśród czaru alpejskich krajobrazów nie zapomniał Jerzy o tem, co droższe mu było nad wszystko. Gdy



w czasie jednej z wycieczek całe kółko młodych turystów pożywiało się, on nie jadł nic, by móc przyjąć w górskim kościółku o świącie „Chleb żywy, który z nieba zstąpił i daje życie światu“.

Mając wrodzony kult piękna i poczucie harmonji, oglądał Piotr Jerzy z przyjemnością arcydzieła sztuki; z upodobaniem rozczytywał się w poezjach i uczęszczał na przedstawienia klasyczne. Pomimo wstępu wolnego do wszystkich teatrów nie szedł tam nigdy, nie upewniwszy się wprawdzie co do treści i wartości danej sztuki, a siostra mawiała żartobliwie, że Jerzy bywa tylko na widowiskach dla pańienek.

Z zapalem oddawał się młody Frassati różnego rodzaju sportom. Pełen humoru i werwy młodzieńczej, wnosił z sobą wszędzie czystą, zdrową radość i życie. Często-kroć wybuchał kaskadą szczerego śmiechu, rozweselając towarzyszków zabaw. Nie przeszkadzało mu to bynajmniej odbywać z całą powagą i skupieniem pobożne ćwiczenia i religijne praktyki, a nieraz i rozrywkę modlitwą przeplatać. W żartach i żywiołowych wesołości wybuchach nie przebierał nigdy właściwej miary, nie wyrzekł nie-przystojnego słowa, a platając figle i psoty młodzieńcze, liczył się z tem zawsze, by nie sprawić komukolwiek przykrości. Swobodny, naturalny, promienny i pełen prostoty, był Jerzy miłym i wielce pożądanym towarzyszem zabaw, odpowiednich młodemu wiekowi. Ta radość i pogoda niezamącona, która była znamiennym rysem Frassatiego, miała jednak nietylko naturalny podkład, lecz przybierała czasem cechy nadprzyrodzonej cnoty. Wewnętrzne utarczki i próby nie pozbawiały go bowiem swobodnego nastroju i rozjaśnionego oblicza.

Zahartowany od dzieciństwa dalekiem od miękkości wychowaniem, nie zwykł Jerzy dogadzać ciału i takowe oszczędzać; twardym był zawsze dla siebie i odpornym na wszelkie dolegliwości i trudy. Rozmawiając raz z kolegami o małżeństwie, zaznaczył, że od dozgonnej towarzyski życia wymagałby, obok głębokiej religijności i wybitnych zalet moralnych, zamiłowania prostego życia. „Wszak nie wiemy, co zająć może w przyszłości — mówił —



a zresztą nie można żyć po chrześcijańsku bez umartwienia". Rozumiał też Frassati, że do zachowania czystości koniecznym jest duch ofiary i wyrzeczenia. (C. d. n.).

## Dzień chorych we Lwowie.

W dniu 7 lipca b. r. urządzono w kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny we Lwowie nabożeństwo eucharystyczne dla chorych. Organizacją nabożeństwa i opieką nad chorymi zajął się Komitet złożony z członków Towarzystw dobroczynnych parafjalnych pod przewodnictwem X. proboszcza dr. G. Szmyda. Wydatnej pomocy udzieliły władze sanitarne wojskowe i miejskie.

W nabożeństwie brało udział około 100 chorych. Byli to chorzy, którzy miesiącami i latami nie wychodzą wcale z domu, przykuci do miejsca niemocą, kalectwem lub chorobą. Niektórych z nich księża wyspiewali w domu, innych w kościele przed nabożeństwem.

Kościół był odpowiednio przygotowany na przyjęcie chorych. Ustawiono nosze, fotele, krzesła. Dla zdrowych ze względu na wygodę chorych był wstęp ograniczony. Przez cały czas nabożeństwa dyżurował w kościele lekarz dr. Mazanek, siostry szpitalne, pielęgniarki zawodowe.

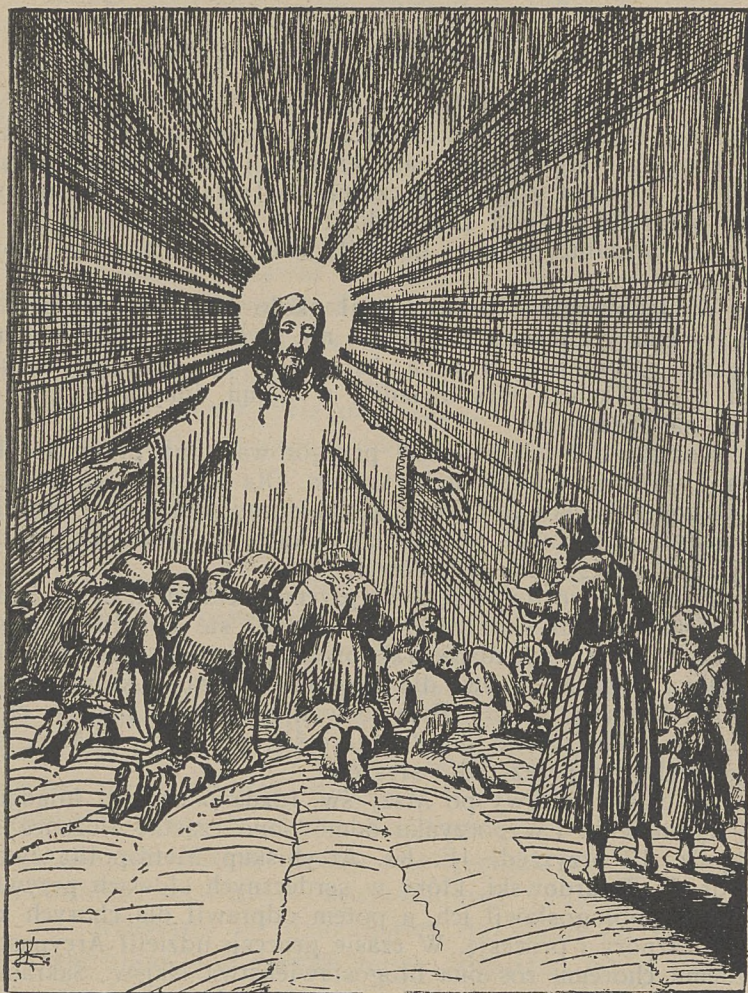
Nabożeństwo rozpoczęło się przemówieniem X. dr. G. Szmyda, który powitał chorych. Potem odbył się obrzęd błogosławienia chorych i wkładanie rąk przez kapłanów. Następnie odprawiona była Msza św. dla chorych, w czasie której chorzy przyjęli Komunię świętą. Była to wielka i bardzo radosna chwila, gdyż wielu dawno do Komunii św. nie było, a Mszę św. tylko niektórzy przez radio słyszeli.

W czasie przerwy po Mszy św. rozdano chorym śniadanie. Po wytchnieniu i wypoczynku odmówiono cząstkę Różańca św. O godz. 12 przyszedł JE. Ks. Arcybiskup Metropolita lwowski dr. B. Twardowski, który w serdecznych słowach przywitał chorych, pobłogosławił ich, a potem odprawił dla chorych krótkie nieszpory i procesję. W czasie procesji udzielił Arcypasterz każdemu choremu z osobna błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Błogosławieństwo wywarło na wszystkich szczególnie wrażenie.

Po skończeniu nabożeństwa chorzy znowu otrzymali posiłek i zostali odwiezieni do domów swoich.

Całe nabożeństwo przyniosło chorym i zdrowym niezwykłe i niezapomniane chwile wzruszenia i radości. Do Jezusa, do kościoła Jego przyszli chorzy, ci, których Jezus najwięcej uko-





„Pójdźcie do mnie wszyscy“.



chał. Jezus ich błogosławił, z nimi wspólnie ofiarował się we Mszy św., i połączył w Komunji św. Jezus wzmocnił ich wiarę i miłość nadwreżoną w długich latach niedoli i samotności i bez możliwości zbliżenia się do źródeł łaski. Jezus wskrzesił ich zamarłą ufność i nadzieję, wlał im siłę do ofiarnego, apostołskiego przeżycia cierpienia.

Katolicy mieli sposobność okazać swoją wiarę w Chrystusa, który cierpi w chorych, dać dowód miłości dla chorych braci i sióstr, udowodnić, że zdrowi i chorzy są zarówno parafjanami.

Nabożeństwo wywarło w całym mieście niesłychane wrażenie. Prasa i szeroka publiczność zainteresowały się tą akcją, przyjęła ją bardzo radośnie. W toku są przygotowania do drukiem nabożeństwa, które odbędzie się 28 lipca w kościele OO. Bernardynów we Lwowie. Szczegółowe informacje o tych nabożeństwach podaje książka wydana przez Polski Sekretariat Apostolstwa Chorych (Lwów, ul. Fredry 3) p. t. „Eucharystyczne Nabożeństwo Trzydniowe dla chorych“ (cena 2 zł.).

X. M. R.

## Z ruchu wydawniczego.

Prof. Dr. Pius Parsch: Kazania o Mszy św. Wykłady w czasie tygodnia liturgicznego. Po polsku opracował X. Jan Korzonkiewicz. Kraków 1931, str. 100, cena 2 zł.

Słynny liturgista austriacki X. Dr. Parsch dał w niewielkiej książeczce bogaty materiał w sprawie liturgji mszalnej. Nie są to właściwie kazania, ale raczej wykłady, wygłoszone na zebraniach członków gmin liturgicznych. W sześciu rozdziałach omawia pojedyncze części Mszy św., dając w każdej historyczny rozwój czynności liturgicznych i modlitw i ich znaczenie.

Bardzo polecamy tę pracę, przygotowaną doskonale do naszych potrzeb przez X. Korzonkiewicza, wszystkim, którzy się ruchem liturgicznym interesują, w szczególności zaś kółkom eucharystycznym do przerobienia na zebraniach.

O. Alfons Kolbe: Ułomki z życia O. Wenantego Katarzyńca, Franciszkanina.

Książka ta, o treści budującej, jest jasnym odbiciem pięknej duszy tego wyjątkowej cnoty kapłana-zakonnika.

Styl autora ś. p. O. Alfonsa odznacza się naturalną lekkością i barwnością. Tekst zdobia, oprócz podobizny O. Wenantego, różne zdjęcia, dokonane na miejscach, mających styczność z różnymi chwilami jego życia.

Z życiorysem tym, zgasłego przed 10-ciu laty w opinii świętości młodego nauczyciela a potem zakonnika i kapłana, powinna zaznajomić się przedewszystkiem młodzież, a pełne prostoty jego życie będzie odtrutką na chmury przewrotnych poglądów na życie, tyle serc młodych dziś zatruwające.

Nabywać można w Wydawnictwie „Rycerza Niepokalanej“, OO. Franciszkanie, Niepokalanów, p. Teresin Soch. (Wr.) i we wszystkich klasztorach OO. Franciszkanów.

Stron 128. Cena wraz z przesyłką 1 zł.

Nakładem Kat. Tow. Wydawniczego „Kronika Rodzinna“ ukazała się świeżo broszura p. Zygmunta Rieffa p. t. „Teresa Neumann — Stygmaticzka z Konnersreuth“. W latach powojennych wielkiego rozgłosu w całym świecie nabrała postać Teresy Neumann z Konnersreuth w Bawarii,



córki ubogiego krawca, cudownie uzdrowionej z beznadziejnej choroby za przyczyną św. Teresy od Dz. Jezus, a następnie obdarzonej łaską stygmatów, które to zjawisko powtarza się do dnia dzisiejszego. Jeszcze jeden fakt zadziwiający jest w życiu Teresy Neumann: oto od lat 8 nie jada wcale stałych pokarmów, a od lat 5 nie przyjmuje również i pokarmów płynnych, a całym jej posiłkiem jest cząstka Hostji, przyjmowana w codziennej Komunii św.

Broszura p. Rieffa oparta jest na sprawozdaniach osób poważnych, które w ostatnich czasach Teresę Neumann odwiedzały w jej rodzinnym miejscu pobytu i z wrażeń swoich zdawały sprawę już to na łamach prasy specjalnej, już to w oddzielnych wydawnictwach. Broszura napisana jest jasno i przystępnie i ze względu na budzący ogólne zainteresowanie temat, zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Gawęda o Papieżach bogaczach i Papieżach gorszytelach. Radom 1931 r., str. 24.

Nakładem Prawdy Katolickiej, pisma antysekciarskiego, wychodzącej w Radomiu, wydana została broszurka pod wyżej wymienionem tytułem.

Broszurka ta w jasny i przejrzysty sposób odpiara zarzuty, stawiane papieżstwu przez sekciarzy czy też niedowiarków. Bardzo ją polecamy. Cena 20 groszy za egzemplarz.

**Podziękowanie** za łaski: „Przejęta wdzięcznością dziękuję Najśw. Sercu P. Jezusa w Najśw. Sakramencie za przedziwne i liczne łaski i za stałe światło w mojej pracy i polecam się nadal Jego Boskiej opiece“.

B. Pieniążek, Kłoczew.

„Składam dzięki Najśw. Marji Pannie za uzdrowienie trzyletniej córki, chorującej na kochus. Zdawało się, że już życie zakończy w kaszlu. Widząc, że nie ma ratunku jedynie tylko u Boga, klękałam przed obrazem Serca Marji i prosiłam o zdrowie dla dziecka. Dziecko szybko wyzdrowiało. Niech będzie Bóg uwielbiony za tę łaskę.“

Antonina J.

**Odpowiedzi Redakcji:** J. Przyg. Sandomierz: Nadesłanego już dawniej artykułu nie zamieścimy. — Jan Kroczek, prosimy bardzo o obszernie sprawozdanie. Prosimy o załączenie fotografii. — Fr. Bieniarz, artykuł zamieścimy z drobnymi zmianami i skreśleniami, bo za długi.

**Na fundusz wyd.** złożyli: Koło eucharyst. Kleryków w seminarjum ŚŚ. Cyryla i Metodego w Orchard Lake 6 dolarów; Br. Oczykowska, Krzeszowice 1 zł.; Fr. Dowgiłło, Wilno 3 zł.; B. Pieniążek 2,50 zł.; Antonina J. 3 zł.

**Od Administracji:** — Do wiadomości nowych Prenumeratorów: Z przykrością donosimy, że numery pierwszy i drugi „Głosu Eucharystycznego“, są już zupełnie wyczerpane. Posyłamy więc tylko od marca. Należytość za brakujące zeszyty odliczamy.

S. Jastrzębskiemu w Częstochowie i X. w Krakowie dziękujemy za łaskawie nadesłane numery.

---

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

---

Wydaje Komitet Redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: X. Ignacy Chwirut.

Drukarnia Tow. „Biblioteka Religijna“, Lwów, ul. Zygmuntowska 4.



## Na rok szkolny dla młodzieży:

Bielawski Z. X. Dr.: Dzieje biblijne Starego i Nowego Przymierza dla wszystkich oddziałów szkół powsz. Cena 3 zł., karton 3'50.

(Podręcznik szkolny, dozwolony rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 12 maja 1929 Nr. II—4015/29).

— Mszalik dla dzieci w II—V kl. szkoły powsz. — Cena 1 zł., całe płótno 1'50 zł.

— Nauka religji dla niższych oddziałów szkół powsz. Wyd. 4-te. Brosz. 1'60 zł., karton 2 zł. (Podręcznik szkolny dozwolony rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 1 maja 1928, Nr. 15735/28).

— Rok kościelny w życiu chrześcijanina. Cena 0'90 zł.

Cząstka A. X.: Wiara w Boga i czyn z wiary. Opowiadania katechizmowe z przykładami. Cz. I. 2 zł. Cz. II. Przykazania i Sakramenta 4'50 zł.

Historja biblijna w krótkości opowiedziana. Cena 1'20.

Katechizm mały rzym.-kat. Archidiecezji lwowskiej obrz. łac. Wyd. 6-te. Karton 70 gr., brosz. 50 gr.

Katechizm większy rzym.-kat. Archidiec. lwowskiej obrz. łac. Wyd. 5-te. Karton 1'50 zł., brosz. 1'20 zł.

### KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃSTWA:

Ks. Bielawski: **Mszalik dla dzieci**. Książeczka do nabożeństwa. W kartonie 1 zł., całe płótno 1'50 zł.

**Słowa żywota**. Przepiękny modlitewnik oparty na tekstach bibl. Brosz. 1 zł., całe płótno 2, skórką 5'50

poleca

K S I Ę G A R N I A

**Tow. „Biblioteka Religijna“**

Lwów, ul. Rutowskiego 5. — Tel. 83-57.



Należytość pocztowa opłacona gotówką.

**Najtańszy tygodnik**

z ilustracjami

# „GAZETA NIEDZIELNA“

Numer 10 gr. — Rocznie 5 zł. z przesyłką.

„Gazeta Niedzielną“ powinna się znaleźć w każdej rodzinie ze względu na żywo omawiane aktualne sprawy ze wszystkich dziedzin i ze względu na wyjątkowo niską prenumeratę.

„Gazeta Niedzielną“ zamieszcza w dziale religijnym: Ewangelię, wyjątek z Dziejów Apostolskich, naukę niedzielną, żywot świętego, ustęp apologetyczny.

„Gazeta Niedzielną“ podaje w dziale ogólnym artykuły w sprawach społecznych, wychowawczych i poradnik prawny.

„Gazeta Niedzielną“ daje nam najświeższe wiadomości z kraju i zagranicy.

„Gazeta Niedzielną“ w dziale odcinkowym drukuje interesującą powieść.

„Gazeta Niedzielną“ Redakcja i Administracja:  
Lwów, Zygmuntowska 4. Telefon 24-61.

---

NOWOŚĆ!

1231—1931

NOWOŚĆ!

Ks. Dr. Karol Wilk  
proboszcz

## Św. ANTONI z PADWY

Jego życie, twórczość i chwała pośmiertna.

Rzecz oparta na źródłach.

Stron 217 z ilustracjami.

Cena 3— zł.

Do nabycia w Tow. „Biblioteka Religijna“  
Lwów, ul. Rutowskiego 5, telefon 83-57.

---

Drukarnia Tow. „Biblioteka Religijna“, Lwów, ul. Zygmuntowska 4.